

## **Europeizacja w mediewistyce — strategia badań, ale czy historycznych?**

### **W poszukiwaniu początków globalizacji**

„Europeizacja Europy w takim stopniu, w jakim faktycznie było to rozprzestrzenianie się przez podbój i oddziaływanie szczególnej kultury, miała swoje centrum w jednej części kontynentu, mianowicie we Francji, Niemczech na zachód od Łaby i północnych Włoszech, regionach mających wspólną historię w ramach frankijskiego imperium Karola Wielkiego. Kulturalna homogenizacja Europy była więc po części funkcją frankijskiej wojskowej hegemonii (...). To z tej części Europy Zachodniej podejmowano ekspansywne wyprawy we wszystkich kierunkach i do roku 1300 wojny te wytworzyły pierścień podbitych państw na peryferiach łacińskiego chrześcijaństwa. Najłatwiej byłoby skoncentrować się na militarnym aspekcie tego ekspansywnego ruchu, jednak równie ważny jest proces przemian kulturowych, który — choć nie jest jedynie funkcją prostszej „militarnej” opowieści — to jest z nią nierozdzielnie związany” (Bartlett, 2003, 399). Europa tak scharakteryzowana stanowi konstrukcję, choć nie można uznać jej za „twór czysto metaforyczny” (Bartlett, 2003, 399); stanowi „wyobrażenie szeregu społeczeństw mających coś wspólnego. Sformułowanie „europeizacja Europy» ma przekazać tezę, że zaszła tu gwałtowna zmiana tego, co było wspólne, oraz objąć sposób jej rozprzestrzeniania się w czasach pełnego średniowiecza” (Bartlett, 2003, 399).

W opinii Roberta Bartletta poczuć można rozmach wizji „tworzenia Europy”, którą roztoczył w syntezie *The Making of Europe: Conquest, Colonization and Cultural Change 950-1350* (Princeton 1993; od kilku lat dostępna również w cytowanym powyżej polskim przekładzie). Przyjęli ją z uznaniem mediewiści z różnych środowisk (m.in. Le Goff, 2007, 92), choć i nie brak kontrowersji wokół tej propozycji, a zwłaszcza samego zastosowania pojęcia europeizacji do studiów nad tzw. wiekami średnimi. Pomimo jednak rozlicznych zastrzeżeń w związku z niedoskonałością tego narzędzia w kreowaniu obrazu przeszłości Kontynentu, jest ono również przez część niezbyt zadowolonych akceptowane, a to w przekonaniu, że trudno o lepszy termin określający całość przemian dokonujących się w ciągu tzw. pełnego średniowiecza (Blomkvist, 2005).

I tu dochodzimy do obserwacji istotnej z perspektywy metodologii. Otóż obecność w warsztacie historyka pojęcia europeizacji stanowi przejaw jego roli jako interpretatora:

pośrednika, między przeszłością (obecną w dzisiejszej kulturze w wymiarze pamięci i jej nośników) a teraźniejszym osadzeniem człowieka w sferze zjawisk powstałych czy nazwanych stosunkowo niedawno. Komunikując się z odbiorcą, a także — to może być doświadczenie pierwotniejsze — porządkując własną wiedzę, badacz przeszłości odnosi się do pojęć narzucających mu się z oczywistością własnego bycia-w-świecie. Użycie strategii europeizacyjnej jest w tym zakresie klarownym przykładem.

Wystarczy przecież zauważyć, że zasadnicze elementy tego schematu interpretacyjnego przedstawił w odniesieniu do kształtowania się środkowej i wschodniej Europy już blisko 60 lat temu Francis Dvornik w pracy *The Making of Central and Eastern Europe* (Dvornik, 1949), a zatem pod tytułem mocno współbrzmiącym z tytułem pracy Roberta Bartletta. Integracja europejska (do niej odnosi się dziś głównie pojęcie europeizacji) była wówczas co najwyżej przedmiotem marzeń — do powstania załączkowej w tym zakresie Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali musiało upłynąć jeszcze trzy lata — a zatem brakowało niejako kontekstu umysłowego do zastosowania europeizacyjnej strategii w refleksji nad przeszłością kontynentu.

Dvornik, przedstawiając obraz ekspansji kręgu karolińskiego i postkarolińskiego na wschód i południe, uwzględnił zarówno wymiar militarny, w tym upowszechniania się na tej bazie określonego modelu organizacji społecznej, jak też rozprzestrzenianie się wspólnoty o charakterze religijnym i kulturalnym. W podobnym nurcie — z większym naciskiem na drugi z wymienionych aspektów — od dziesięcioleci kreśli dzieje kontynentu Jerzy Kłoczowski, czego zwieńczeniem jest „Młodsza Europa” (Kłoczowski, 2003). Bartlettowski model europeizacyjny zagospodarowuje więc utarte już szlaki myślowe, choć z wyraźnym uprzywilejowaniem zjawisk ze sfery organizacji militarnej i gospodarczej społeczeństw.

W charakterystyce zmiany społecznej dowartościowuje on przede wszystkim podbój i kolonizację i można rzec, że jego symbolami są miecz i łopata, a przywołanie tego skojarzenia nabiera szczególnej wymowy w kontekście stwierdzenia innego brytyjskiego myśliciela, starszego o pokolenie (lub dwa), Christophera Dawsona, który w szkicując formowanie się kultury kręgu chrześcijańskiego (tudzież europejskiego) jako *credo* w badaniach nad kulturą przyjął przekonanie, że nie miecz i łopata, ale słowo (*logos*) leży u jej posad (Dawson, 1969, 34). Praca Bartletta zatem to rodzaj *ad vocem* wobec dorobku Dawsona, w którym znalazł się — co znamienne — zbiór szkiców również zatytułowany „The Making of Europe...” (Dawson, 1932). Zestawiając obydwie dzieła znajdziemy zderzenie na poziomie aksjologii organizującej ogląd przeszłości.

Dawson dowartościował bowiem przede wszystkim kulturotwórczą rolę chrześcijaństwa jako spoiny łączącej elementy wielu kultur w mozaice cywilizacji europejskiej. Konsekwencją takiej optyki okazał się też wybór metody oglądu wyraźnie zainspirowanej fenomenologią (kośćcem tego ujęcia okazał się zespół idei niesionych przez judeochrześcijańskie objawienie, a celem ukazanie sposobów, w jaki zostały zrealizowane w kręgu europejskim). Bartlett natomiast skupia się na przedstawieniu zjawisk społecznych (chrystianizacja, alfabetyzacja, kolonizacja, modernizacja, monetaryzacja itd.), by ostatecznie wskazać na ich bazie proces homogenizacji społeczeństw europejskich i w ten sposób uwydatnić istnienie wspólnoty „Europy zeuropeizowanej”. Odwołuje się zatem do określonej idei Europy — nam bliskiej, ale nieobecnej w umysłowości badanej epoki.

A zatem o ile Dawson w założeniu rozumowania wpina się w tkanę dawnej kultury przez zakładaną wspólnotę idei (warunkowaną wyznawaniem chrześcijaństwa), o tyle Bartlett odnosi się do zjawisk przeszłych *per analogiam*, by w podobieństwie do naszej współczesności odnaleźć system motywacji ludzkich działań na poziomie antropologii pretendującej milcząco do miana uniwersalnej. Uzmysławiają to sytuacje imputowania społecznościom sprzed wieków nam współczesnych motywacji. W użytym przez Roberta Bartletta przykładzie konwersji elit pomorskich w XII w. w jego interpretacji motorem ich akcesu do chrześcijaństwa miałyby być chęć wejścia do „lepszego” świata, bardziej ucywilizowanego (Bartlett, 2003, 436), ale wniosek ten osiągnięty zostaje zarówno na przekór literze źródła (tu podkreśla się chęć Pomorzan do wejścia „na łono Matki Kościoła”), jak też bliskiemu kontekstowi w przekazie, w którym podkreśla się, iż konsekwencją odmowy nawrócenia byłaby zbrojna interwencja cesarza (Ebo, 1969, III, 6).

Przykład ten uzmysławia, że w tej europeizacyjnej refleksji nad przeszłością odwołano się do anachronizmu, wybierając jego siłę wyjaśniania, a uciekając od bardziej zaawansowanej krytyki przekazu. Tymczasem pełniejsze odwołanie się do niej pozwoliłoby, właśnie przez akcent położony na zauważalnej presji militarnej, odnaleźć element wpisujący się w istotny aspekt europeizacji (podbój), z tym, że — paradoksalnie — nie musi on wiązać się „w epoce” z doświadczeniem ograniczenia wolności poddanych tej presji. Przekaz naprowadza nas na odczytanie postawy nawracających się poddanych księcia zachodniopomorskiego jako przyłączenie się do silniejszego. Zatem na poziomie interpretacji zachowań poszczególnych społeczności przeniesienie anachronizmu dzisiejszych motywacji (w zakresie akcesji „do Europy”) musi w określonych wypadkach budzić kontrowersje.

Ich źródłem jest w omawianym wypadku próba przeniesienia o stulecia wstecz doświadczenia generacji przeżywających europeizację w całości (a nie jedynie któryś z jej

etapów). Europa, do której dziś „się wchodzi” to konkretna przestrzeń instytucjonalna i jedność obiegu gospodarczego (UE), mająca spełnić marzenie konkretnego pokolenia. A tymczasem suma zjawisk składających się na „średniowieczną” europeizację rozkłada się — nawet w sytuacjach dużego przyspieszenia na pewnych obszarach (w tym wspomnianego księstwa zachodniopomorskiego) — na kilka pokoleń. Przypisywanie im motywacji „całościowej” jest więc niezgodne z ich doświadczeniem. Nazwijmy roboczo takie zjawisko w metodyce badań syndromem Matuzalema, który polegałby na konstruowaniu „człowieka średniowiecza” jako abstrakcji zdolnej unieść wielość doświadczeń społecznych uchwytnych źródłowo przez kilka stuleci; jest to abstrakcja w sensie ścisłym — takiego człowieka na poziomie źródłowo wyselekcjonowanej jednostki czy grupy nie znajdziemy.

Warto więc w ocenie wagi zastosowania strategii europeizacyjnej skoncentrować się na przeobrażeniach cywilizacyjnych, których kompleksowy opis stał się pretekstem do jej zastosowania. W takim ujęciu spożytkowano ją już w mediewistyce niemieckiej przed ukazaniem się syntezy Bartletta, co scharakteryzował H.-D. Heimann (1999, 61-65). Klasycznym przykładem w tym zakresie jest ujęcie P. Morawa, który w historii Śląska etap modernizacji ustrojowej — „długi” wiek XIII — określił mianem właśnie europeizacji (Moraw, 1994, 74-139). Kluczowe znaczenie w tym zakresie miała kolonizacja regionów uznanych w tym ujęciu za pograniczne (Padberg, 1998, 162). Nietrudno zauważyć, że w ten sposób dawny model interpretacji tych przemian zakładający „kulturträgerstwo” przybyszów z Niemiec na obszary słowiańskie został utrzymany, ale też niejako oczyszczony z zarzutu służby w jarzmie nacjonalizmu czy propagandy nazizmu. Można więc odnaleźć w zastosowaniu modelu europeizacji szansę wykorzystania ważnego dorobku dawnej historiografii przez zdjęcie z niej kompromitującego odium.

W założeniu takiego ujęcia wyznacza się obszar centrum, z którego ekspanduje „europejskość”, i peryferia poddane temu promieniowaniu. Tak rozszerza się określony kompleks zjawisk społecznych, które w projekcji autora łączy idea Europy. Jest to historia pisana z retrogresji, jest to historia określonych zjawisk zdefiniowanych według dzisiejszego pytania, czym jest Europa dla określonych społeczeństw (zwłaszcza w UE). Między średniowieczną, a dzisiejszą europeizacją ciągłości dopatrywać się nie ma sensu (chyba, że na poziomie dyskusji nad pojęciem cywilizacji). Mamy tu bowiem do czynienia z procesem przekształcania się pojęcia konkretnego w abstrakcyjne. Przykładem na bardziej zaawansowaną fazę takiego procesu może być przemiana imienia Karola (Wielkiego) w słowiańskie określenie monarchy w ogóle — króla, czy też stosowanie terminu cesarstwo do Chin; bardziej zaawansowaną, gdyż europeizacja wiązana jest z konkretnym kontynentem.

To, na co warto zwrócić uwagę, to wykraczanie europeizacji poza Stary Kontynent, który dookreśla swą tożsamość przez konfrontację z innymi kręgami kulturowymi i zaszczipianie w nich zjawisk rozpoznawanych jako europejskie oraz budowanie więzi gospodarczych czy politycznych, będących pasami transmisji tych kulturowych elementów. Europeizacja (zwłaszcza ta zewnętrzna) stanowi rodzaj odpowiednika tzw. amerykańskiej światu po II wojnie światowej. W tym sensie pierwsza poprzedza drugą w procesie zagęszczania globu tym, co wspólne, ale — zaznaczmy — obejmuje szerszą skalę zjawisk społecznych, wykraczając poza podkreślanie naśladownictwa określonego stylu życia.

Budując obraz ciągłości rozprzestrzeniania się określonego kompleksu zjawisk od karolińskiego jądra aż poza granice Europy, strategia europeizacyjna wpisuje się dobrze w charakterystykę początków globalizacji. Pozwala wskazać fazę „prenatalną” ekspansji określonego modelu kultury poza Stary Kontynent. Niemniej taki europocentryczny obraz początków globalizacji (post-kolonialny?) to zapewne kolejny powód do dalszej dyskusji, ale... wróćmy do studium czasów sprzed „odkrycia Ameryki”, mediewistyki, by skonstatować, że osiągnięty na drodze retrogresji obraz europeizacji również grzeszy jednostronnością — okcydentalizmem. Co więcej, podstawą retrogresji jest obserwacja zjawisk wybranych dość wyraźnie pod kątem podobieństw do teraźniejszych fenomenów.

Z dorobku nauki historycznej wyłuskuje się elementy potrzebne do stworzenia obrazu europeizacji na zasadzie analogii, aby w powtarzalności kompleksów zjawisk odnaleźć drogę do zrozumienia istoty zjawisk. Kluczowe znaczenie w tym rozumowaniu ma przekonanie o rozpoznaniu podobnego świata podobnego do naszego, odczucie swojskości (nieraz milcząco imputowane). Interpretacja tego typu zwraca się więc odnajdywaniu określonego systemu wartości zabsolutyzowanego wobec światopoglądu właściwego społecznościom z badanej epoki.

Zakwalifikować więc przyjdzie ten nurt poszukiwania wskazywanych na zasadzie analogii korzeni obecnych zjawisk do sfery historiozofii uprawianej na drodze mniej lub bardziej krytycznej refleksji nad dorobkiem historiografii. Zasadę interpretacji wyznacza ukucie określonej abstrakcji-Europy przez przyporządkowanie jej rzędu wyznaczników. Postępowanie badawcze zaś to obserwowanie, jak ów mentalny twór ekspanduje z frankijskiej kolebki, także poza macierzysty kontynent. Myśliciel konstruujący taki obraz odnosi się — i to jest niezwykle istotne — do konkretnej, dzisiejszej, aksjologii, która warunkuje dobór wyznaczników spiętych w jedną całość ideą Europy, wciąż zresztą dyskutowaną co do kształtu jej realizacji.

Z perspektywy studiów nad dziejami cywilizacji „europeizacyjny” obraz świata cechuje wąska aspektowość, a ze względu na „młodość” idei Europy jako czynnika obecnej integracji europejskiej notoryczny dla czasów przed połową XX w. anachronizm. Spoglądając jednak na karierę pojęcia „wieki średnie” — od pięciu stuleci z opartego na lekceważeniu świadomości pokoleń w nich sytuowanych — możemy bez obaw spoglądać na przyszłość metafory europeizacyjnej w studiach historycznych: zorganizuje zapewne jeszcze niejedyn podręcznik, spełniając użyteczną (zwłaszcza z punktu widzenia określonego potrzebami masowego czytelnika oraz określonych instytucji budujących swą tożsamość w odwołaniu do tradycji historycznej) rolę w okiełznaniu przeszłości przez narrację.

### **Literatura:**

- Bartlett, Robert; 2003, Tworzenie Europy. Podbój, kolonizacja i przemiany kulturowe 950-1350, tłum. Grażyna Waluga, Poznań: PTPN
- Blomkvist, Nils; 2005, The Discovery of the Baltic: The Reception of a Catholic World-System in the European North (AD. 1075-1225), Boston: Brill
- Dawson, Christopher; 1969 Formowanie się chrześcijaństwa, tłum. Józef Marzęcki, Warszawa: PAX
- Dawson Christopher; 1932, The Making of Europe: An Introduction to the History of European Unity, London: Sheed and Ward
- Dwornik, Francis; 1949, The Making of Central and Eastern Europe, London: The Polish Research Centre
- Ebo; 1969, Żywot św. Ottona biskupa bamberskiego, wyd. J. Wikarjak; w: Monumenta Poloniae Historica n.s., t. 7, cz. 2, Warszawa: PWN
- Heimann Hans-Diether; 1999, Wprowadzenie do historii średniowiecznej, tłum. Stefan Kwiatkowski, Toruń: Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora”
- Kłoczowski, Jerzy; 2003, Młodsza Europa. Europa Środkowo-Wschodnia w kręgu cywilizacji chrześcijańskiej średniowiecza, Warszawa: PIW
- Le Goff, Jacques; 2007, Die Geburt Europas im Mittelalter, München: dtv
- Moraw, Peter; 1994, Das Mittelalter (bis 1469); w: Deutsche Geschichte im Osten Europas, t. 3, Schlesien, red. Norbert Conrads, Berlin: Siedler Verlag, ss. 38-177
- Padberg von, Lutz E.; 1998 Christianisierung Europas im Mittelalter, Stuttgart: Reclam